

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereanckie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św. wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzuconą. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy.....zakrytej od wieków w Bogu. ..aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znana synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzieleny ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na Jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauka Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczyli wszystkie Jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyrażnie Uczy:

- ze Kościół jest "świątynią Boga żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajda przystęp do Boga. — 1 list do Kor. 3:16. Efez. 2:22. 1 Moj. 28:14. Do Gal. 3:29.
- ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako polednania, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.
- ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "okup za wszystkich," który też będzie "świątłością prawdziwą, która oświeci każdego na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9. Jan 1:9. 1 Tym. 2:5, 6.
- ze nadzieja Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziału w Jego chwale. — Jan 3:2. Jan 17:24. Do Rzym 8:17. 2 list Piotra 1:4.
- ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12. Mat. 24:14. Objaw. 1:6; 20:6.
- ze naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli wszyscy rozmyślnie żli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Apost. 3:19. Izaj. 35.

STRAŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE

Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God

W y d a w c y :

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego

P. O. Box 5455, Chicago 80, Illinois, U.S.A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia. Stow. Badaczy Pisma Św. — P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France

OD WYDAWNICTWA.

Z NOWU dochodzimy do końca roku i niniejszy numer STRAŻY jest ostatni w tym roku. Dla wielu rocznych abonentów kończy się w tym czasie ich abonament. Przypominamy, aby tacy, o ile chcą nadal otrzymywać STRAŻ, odnowili abonament, czyli prenumeratę przy najbliższej sposobności, o ile możliwe, przed zakończeniem się bieżącego roku. Także ci, którzy otrzymywali nasze pisma bezpłatnie, proszeni są aby również dali nam znać listem lub kartką, czy chcą nadal pisma nasze otrzymywać. Chętnie dzielimy się duchowymi rzeczami bezpłatnie z tymi, co są w niedostatku, lecz nie chcemy narzucać się tym, co może nie życzą sobie tego. Stąd ta potrzeba, aby otrzymujący nasze pisma bezpłatnie, dali nam znać na początku każdego roku, czy życzą sobie aby pisma nasze były im nadal przysyłane.

W roku następnym STRAŻ wydawana będzie w takiej samej formie i tak samo jak w roku bieżącym. Prenumerata pozostaje również taka sama — \$2.00 rocznie. Dla braci i przyjaciół w Europie połowę tej ceny, według urzędowego kursu dolara w danym kraju. Ubodzy mogą otrzymywać to pismo bezpłatnie.

Bracia zamieszkali w Stanach Zjednoczonych lub Kanadzie, chcący zaprenumerować STRAŻ swoim krewnym lub znajomym w Europie, mogą to uczynić również po cenie zniżonej, jak zaznaczono powyżej. Zamawiający nasze pismo dla drugich, raczą to w liście zaznaczyć i podać dokładnie nazwiska i adresy tych, którym pismo ma być posyłane. Znowu przypominamy aby nazwiska i adresy pisać jak najwyraźniej, najlepiej literami drukowanymi. Pomimo dość częstych przypomnień i prośb, aby listy, a szczególnie adresy, były pisane wyraźnie, otrzymujemy często li-

sty tak niewyraźnie pisane, że trudno je przeczytać. Przeto jeszcze raz prosimy pisać wyraźnie, a szczególnie nazwisko i adres.

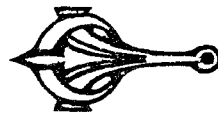
Korzystając ze sposobności, zachęcamy też naszych braci i czytelników aby starali się pisma nasze rozpowszechniać gdziekolwiek zauważą, że one byłyby pożądane. Chętnie wyślemy po kilka numerów na okaz, zupełnie bezpłatnie, na każdy nadesłany nam w tym celu adres. Zaznajomieni z treścią naszych pism wiedzą, że nie są one wydawane dla zysku lub jakichkolwiek celów samolubnych, ani dla żadnej propagandy partyjnej, sekciarskiej lub innej, ale dla uświadomienia czytelników w sprawach biblijnych, dotyczących się Boskich obietnic dla Kościoła i dla ludzkości, a szczególnie względem obiecane Królestwa Bożego, o które wszyscy chrześcijanie modlą się: "Przyjdź królestwo Twoje i bądź wola Twoja na ziemi, tak jak jest w niebie" — a jednak nie wiedzą, jakie ma być to królestwo, gdzie, skąd i kiedy ma przyjść, co ma dokonać i t. d. Pisma nasze objaśniają te sprawy na podstawie Słowa Bożego i dlatego są w stanie wnieść do szczerych, nieuprzedzonych umysłów i serc nową nadzieję, radość i błogosławieństwo.

Za wszelkie współdziałanie z nami w tej służbie, w myśl zaznaczonych powyżej uwag i prośb, z góry serdecznie dziękujemy i mamy nadzieję, że przy łasce i pomocy Bożej, w następnym roku będziemy nadal w duchowej społeczności z wszystkimi braćmi i czytelnikami STRAŻY, służąc sobie wzajemnie Słowem Żywota. Polecamy się też modlitwom braci i sióstr, o Boskie błogosławieństwo w tej naszej służbie.

Z okazji zbliżania się świąt Narodzenia Pańskiego, oraz Nowego Roku, redakcja i wydawnictwo STRAŻY, śle wszystkim naszym czytelnikom tego pisma serdeczne życzenia Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku.



STRAZ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSTUSA

ROK XXXII

GRUDZIEŃ (DECEMBER), 1953

Nr. 12

WIELKA OBIETNICA NASZEGO PANA

“Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota.” — Obj. 2:10.

Są to słowa naszego uwielbionego Pana podane św. Janowi na wyspie Patmos. To zachwycające napomnienie dane jest Kościołowi, czyli tym wszystkim, którzy zawarli specjalną umowę, specjalne przymierze z Panem. Zaproszenie obecnego czasu, aby cierpieć z Jezusem, by także móc z Nim królować, obejmuje w sobie myśl osiągnięcia członkostwa w Jego ciele. Członkowie Jego są Jego uczniami, którzy zostali zaproszeni, aby postępowali Jego śladami.

Wymagany jest od nich, aby trwali nieporuszeni w tej wierze, która na początku doprowadziła ich do poświęcenia. Oni mają trwać w tym stanie, czy to przez dobrą sławę, czy przez złą, byle tylko iść za ich Wodzem “gdziekolwiek on idzie.” Nie muszą zemdleć przed dojściem do końca tej drogi. Świat, ciało i on przeciwnik będą starać się, aby ich zniechęcić i ściągnąć z tej drogi — będą pobudzać ich do myślenia, że to powołanie, które oni otrzymali jest rzeczą nieuchwytną, niemożliwą.

Wiernym sługą jest ten, kto okaże się godnym zaufania swego pana, ten, na którym można zawsze polegać. Każdodziennie mamy sposobność udowadniać naszą wierność lub też naszą niewierność. “Pan Bóg wasz doświadcza was.” Doświadcza nas, aby zobaczyć naszą godność — aby wiedzieć czy miłujemy Jego więcej aniżeli samych siebie, czy ufamy Mu o tyle, że odłożymy wszystko na stronę, aby tylko otrzymać wystawioną przez Niego nagrodę i czy staramy się uchwycić tę precudną rzecz, tę koronę żywota, nie dbając, ile to ma nas kosztować.

W jednej ze Swóich przypowieści nasz Pan opisał takich, którzy okazują się nie dosyć wierni dla zasad sprawiedliwości, gdy słońce prześladowania zacznie im przepiekać. Tacy obrażają się, gorszą i “usychają.” Przeto słowo wierność zdaje się szczególnie oznaczać lojalność, włączając także myśl, że być wiernym znaczy być pełnym wiary. Dzieci Boże mają być pełnymi wiary, tacy, któ-

rym Bóg mógłby również zawierzyć — którzy są godni Jego zaufania.

Tym co będą w zupełności wiernymi aż do końca biegu, Pan powie: “Dobrze służył dobry i wierny; nad małym byłeś wiernym, nad wielkim cię postanowię; wnijdź do radości Pana swego” (Mat. 25:21). Ci otrzymają “koronę żywota”. Ich wierność musi być wypróbowana i udowodniona aż do śmierci. To nie znaczy tylko, że oni mają umrzeć, jako wynik ich poświęcenia się Panu; albowiem tych co umrą w taki sposób, będą dwie klasy — Małuczke Stadko umrze śmiercią ofiarniczą, wielkie grono zaś umrze przez “zniszczenie ciała, aby duch był zachowany na dzień Pana Jezusa.”

Przeto słowa naszego tekstu: “Aż do śmierci”, oznaczają wierność trwającą aż ofiara zostanie dokonana w śmierci, wierność gotową ponieść śmierć każdej chwili, w której dokonywanie przymierza ofiary będzie uzupełnione.

NIEZWIEDŁA KORONA ŻYWOTA

Myśl o otrzymaniu korony mówi o wielkiej czi. W dawnych czasach na igrzyskach Olimpijskich, głównym zwycięzcom dawane były korony, którymi zazwyczaj były wieńce laurowe. Laurowe liście jako zawsze zielone przedstawiały to, co jest trwałe. Apostoł używa tej ilustracji, jako obraz wysokiego zaszczytu, którego ma dostąpić Kościół. Wielka nagroda ma być dana, do której teraz jest powołanie. Od każdego zależy, aby swoje powołanie i wybranie uczynić pewnym. — 2 Piotra 1:10, 11.

Każdy zwycięzca otrzyma koronę. Nie będzie to korona, któraby łatwo zwiędła, lub która by trwała tylko kilka lat, ale korona wiecznego żywota. A nie tylko to, lecz Pan pokazuje nam, że ta korona wiecznego żywota będzie wyższym życiem — życiem na najwyższym poziomie. Ci, co dojdą do restytucji w Tysiącleciu będą mieć wieczne życie na ludzkim poziomie. Aniołowie będą

mieli życie wieczne na duchowym poziomie; lecz korona żywota dana zwycięzcom będzie najwyższą formą duchowego życia — nieśmiertelnością — wysoko ponad wszelkie inne poziomy życia — będzie tą szczególniejszą nagrodą zwycięzców. Biegnijmy więc tak, abyśmy ją otrzymali. Meta jest blisko!

Małuczko, a wszelkie nasze słabości
Skończą się wraz z pokusami,
Małuczko, a chwała nieśmiertelności
Zajaśni wiecznie nad nami.

W. T. 5913—1916

“Prawdziwa Światłość, Która Oświeca Każdego Człowieka”

LEKCJA z Proroctwa Izajasza 9:2-7.

“Dziś narodził się wam Zbawiciel, który jest Chrystus Pan.” — Łuk. 2:11.

W porze świąt narodzenia Pańskiego, dobrze będzie rozważyć lekcję, która ma pewną łączność z naszym Zbawicielem i z onym wielkim zbawieniem przygotowanym przez Niego.

Wiersze z Izajasza, które bierzemy pod rozważenie, nie mogły mieć lokalnego i natychmiastowego zastosowania w czasie gdy były wypowiedziane. Tak te wiersze jak i piętnaście poprzednich były prorocstwem. Nie możemy ich nawet zastosować do ludności i czasów pierwszego przyjścia naszego Pana, ponieważ rozmiar tego proroctwa sięga dalej aniżeli tylko do narodu żydowskiego i zastosowane ono być może tylko do błogosławieństw na całym świecie, które nastąpią przy wtórnym przyjściu Chrystusa i ustanowieniu Jego chwalebego królestwa w mocy i wielkiej chwale. Znajdujemy w tym jednak pewną łączność z tym co już było w przeszłości, a zawiera się to w wyrażeniu: “Albowiem dziecię narodziło się nam.” W słowach tych pokazane jest skromne zapoczątkowanie i najwcześniejsza manifestacja onej wielkiej światłości, o w e g o Słońca Sprawiedliwości, które jeszcze nie wzeszło, lecz którego jutrenka już świta w sercach wiernych. — 2 Piotra 1:19.

Dwie części pierwszego tekstu naszej lekcji są poetycznym wyrażeniem jednej i tej samej myśli w odmiennych słowach. Onym ludem, który chodzi w ciemności i ujrzyć ma światłość wielką, jest w rzeczywistości cała ludzkość; albowiem “zaćmienie pokrywa narody” — z wyjątkiem bardzo znikomej mniejszości, t. j. tych co stanowią Kościół Chrystusowy, o których Pan powiedział że “nie są z tego świata” (Jan 17:16). Ta obszerna myśl uwydatniona jest w następnym określeniu; ponieważ cały świat w rzeczywistości jest “ziemią cienia śmierci.” “Wszystko stworzenie współ wzdycha i boleje,” pod przekleństwem śmierci, która wraz z towarzyszącymi jej cierpieniami i żalobą, rzuca ponure cienia do wszystkich serc i domów.

OBIETNICA WIELKIEJ ŚWIATŁOŚCI

Zapewne że cały świat potrzebuje onej wielkiej światłości — światła znajomości c h w a ł y Bożej,

świecącej w obliczu Pana naszego Jezusa Chrystusa — onej światłości, o której Apostół mówi że niewierni obecnie rozeznac nie mogą, ponieważ oczy ich wyrozumienia są zaćmione złudzeniami i błędami wprowadzonymi przez boga tego świata, księcia ciemności. — 2 Kor. 4:4; Obj. 20:3.

Fakt że orzeczenie to wypowiedziane jest jakoby w zastosowaniu do przeszłości nie znaczy, że ta światłość już świeciła; tak samo jak zdanie: “Dziecię narodziło się nam” nie znaczyło, że Chrystus urodził się przed napisaniem proroctwa Izajaszowego. Są to zwykłe określenia prorocze, rozjaśniające przyszłość i z punktu zapatrywania w przyszłość, mówią o tym co ma nastąpić, jakoby ono już nastąpiło.

Tu więc mamy prorocze zapewnienie, że wielka światłość Boskiej znajomości oświeci całą ludzkość. Zauważyć należy, że jest to w najzupełniejszej zgodzie ze świadectwem ewangelisty Jana (1:9), że Chrystus “był tą prawdziwą światłością, która oświeca każdego człowieka, przychodzącego na świat.” Fakt, że każdy człowiek zrodzony na tym świecie nie został jeszcze dotąd oświecony tą światłością, nie zaprzeczy tego oświadczenia; raczej zapewnia, że przyjdzie czas gdy wszelkie kolano ugnie się przed Panem, a wszelki język wyzna Go i wszyscy poznają Pana, od najmniejszego do największego z nich, a poznawszy Go otrzymają zupełną odpowiedzialność, czyli próbę ku żywotowi wiecznemu, albo ku wiecznej śmierci.

ZMIANA WARUNKÓW

W wierszach 3-5 przytoczony jest proces onej wielkiej zmiany, która nastąpi i przygotowuje świat do onej wielkiej światłości — do słońca sprawiedliwości ze zdrowiem w promieniach jego. Uczni różnią się w opinii co do właściwego tłumaczenia pierwszego zdania w wierszu trzecim. Większość uczonych popiera tłumaczenie poprawione (Revised Version), które oddaje to zdanie w taki sposób: “Rozmnożyłeś ten naród i rozmnożyłeś jego radości.” Tłumaczenie Leesera mówi: “Rozmnożyłeś ten naród i wielką sprawiłeś mu radość.”

Zgodnie z kontekstem rozumieć musimy, że tym narodem jest ludność całego świata pod nową administracją królestwa Chrystusowego; albowiem królestwa tego świata staną się naonczas królestwem naszego Pana, Boskiego Pomazańca; i pójdzie wiele ludzi mówiąc: "Pojdźcie a wstąpmy na górę Pańską, do domu Boga Jakubowego, a będzie nas uczył dróg Swoich i będziemy chodzili ścieżkami Jego." — Obj. 11:15; Izaj. 2:3.

Z tego wynika, że tym obiecany państwem Bożym nie będzie tylko królestwo nad małym narodem Izraelskim, tak jak było ono figuralne królestwo Boże, za czasów proroka Izajasza. Będzie nim królestwo pozafiguralne, w którym Emanuel będzie Królem nad całą ziemią a imię Jego będzie wielkim aż do krańców ziemi.

Zatem proroctwo to mówi o przyszłej radości dla ludności całego świata. Nie będzie to li tylko ciche zadowolenie, ale głośnie radość, na podobieństwo tego jak radują i weselą się ludzie w czasie obfitego żniwa albo przy podziale wielkich łupów. Co będzie powodem do tak wielkiej radości? Odpowiedź dana jest w wierszu następnym, gdzie czytamy: "Gdyż jarzmo brzemienia i pręt poborcy" będą złamane. Brzemie grzechu i jego przekleństwo będzie zdjęte, a pręt, czyli kij szatana, ciemnicy będzie złamany i on sam stanie się więźniem; nie będzie mógł więcej ciemnić, zwodzić ani zaślepiać ludzkości. — Obj. 20:2.

ILUSTRACJA WYBAWIENIA

Następnie proroctwo daje ilustrację tego przyszłego wybawienia: "Jako za dni Madiańczyków." Myślą tego widocznie jest, że tak jak Izrael był wybawiony za dni Madianitów przez Gedeona i jego garstkę wojaków uzbrojonych w trąby i w dzbany z pochodniami — przez trąbienie w owe trąby, oraz przez rozbicie dzbanów i zaświecenie pochodniami, co tak poraziło i w zamęt wprowadziło Madianitów, że pomiędzy sobą zaczęli zabijać jedni drugich i spowodowali wielką rzeź — podobnie będzie przy wybawieniu, jakie Pan sprawi przy zmianie dyspensacji (Sędz. 7:19-25). Pan nasz Jezus jest Onym pozafiguralnym Gedeonem, a Jego Małe Stadko, czyli Kościół wybierany w wieku ewangelicznym jest pozafiguralną małą armią Gedeona. Przez interwencję tych z poza drugiej strony zasłony), zastępy grzechu i terazniejsze zmechanizowane zło zostaną porażone i spowodują swe własne zniszczenie, przez wojny, anarchię i t. p., w czasie wielkiego ucisku jaki już się sroży.

Ten wielki ucisk jest krótko a le znamienne i zilustrowany w piątym wierszu, jako sroższy i gwałtowniejszy aniżeli wszelkie poprzednie uciski; albowiem powiedziane jest, że wszelkie zwycięstwa

osiągane były walką i rozlewem krwi, lecz to poprzedzone będzie gwałtowniejszym zniszczeniem przyrównanym do pożerającego ognia. Zauważyć należy iż furia tego ostatniego konfliktu, po którym władza oddana będzie Księciu Emanuelowi, jest prawie zawsze przyrównana do ognia, tak w prorocत्वach jak i w przypowieściach naszego Pana. Z pewnością jest to dla tego aby zilustrować gwałtowność tego ucisku i ogrom zniszczenia. **A**

"DZIECIĘ" — PRZYSZŁY WŁADCA

Następnie — w wierszach 6 i 7 — podane jest wyjaśnienie w jaki to sposób wszystkie te sprawy znajdują się pod Boskim zrządzeniem i nadzorem — rozpoczynając od narodzenia Chrystusa Pana, który przedstawiony jest jako Syn Boży, wydany za nas, gdy poświęcił Samego Siebie na ofiarę przy Jordanie, a dokończył tej ofiary na Kalwarii. "Dla tego też" — mówi Apostół — "Bóg nader Go wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię" (Filip. 2:9-11) — obdarzył Go czcią, panowaniem i potęgą ponad wszystkich innych, czyniąc Go następnym po Sobie.

Nastąpi zmiana dyspensacji, ponieważ nadejdą zamierzone od Boga "czasy naprawienia wszystkich rzeczy," czasy restytucji (Dzie. Ap. 3:19-21), w których to czasach Chrystus otrzyma cześć i panowanie, i skuteczni to wszystko co Bóg przyobcał przez proroków. To też powiedziane jest, że "będzie panowanie na ramieniu Jego" — autorytet królewski będzie na Nim. A Jego charakter sprawiedliwości, miłości i mądrości, oraz danie Mu władzy na niebie i na ziemi, są zapewnieniem dla wiernych, że kiedy On obejmie władzę nad sprawami świata, nastąpią błogosławione czasy pokoju, radości i dobrobytu dla wszystkich miłujących prawdę i sprawiedliwość, a również czasy zniszczenia dla tych, którzy po doprowadzeniu ich do znajomości prawdy, pozostaną rozmyślnymi grzesznikami. — Żyd. 12:26.

TYTUŁY PRZYSZŁEGO WŁADCY

Imiona, tytuły Tego przyszłego Króla, są następnie przedstawione naszej uwadze. One przedstawiają Jego chwalebne przymioty i dzieło. Dla całej ludzkości On (i Jego ciało, Kościół, z Nim) będzie wtedy "Dziwnym" — Cudownym i Wielkim — ponad ludzkie wyrozumienie, tak jak już teraz jest wyrażeniem istności Ojca. (Żyd. 1:3). Będzie "Radnym," którego instrukcje w sprawiedliwości będą poważane przez wszystkich pragnących dostąpić Boskiej łaski i zupełnej restytucji. I stanie się że ktokolwiek nie byłby posłuszny Temu Nauczycielowi i Radnemu, wygładzony będzie z pomiędzy ludzi. — Dzie. Ap. 3:23.

Nazwany też będzie "Bogiem Mocnym," czyli Mocnym Potężnym; albowiem w Nim faktycznie spoczywa wszelka władza i autorytet wszechmocnego Boga. Nazwany będzie również "Ojcem wieczności," ponieważ prawdziwie będzie Ojcem dla ludzkiego rodzaju; będzie Życiodawcą dla wszystkich, którzy Go przyjmą pod warunkami nowego przymierza, zapieczętowanego Jego drogocenną krwią. Adam, on pierwszy ojciec ludzkości, przez grzech i wydany na niego wyrok, stracił prawo do życia wiecznego, tak dla siebie jak i dla całego swojego potomstwa, lecz restytucyjne życie, które Pan udzieli tym co je przyjmą na Jego warunkach, będzie wiecznym życiem. Stąd Chrystus, jako dawca tego życia dla ludzi, będzie "Ojcem Wieczności."

Nazwanym jeszcze będzie "Księciem Pokoju," bo aczkolwiek królestwo Jego ustanowione będzie pobiciem narodów łaską żelazną, pokruszeniem ich jako naczyń garncarskie w ucisku, jakiemu równego nie było przedtem na świecie, to jednak każde takie uderzenie będzie w interesie pokoju; jak i całe Jego panowanie będzie dla utwierdzenia sprawiedliwości i pokoju, chociaż do samego końca, od czasu do czasu wytracać będzie niezbożnych. — Izaj. 65: 20; Obj. 20: 9, 14, 15.

"PRZYJDŹ KRÓLESTWO TWOJE"

Tłumaczenie Leesera tak to oddaje: "Książę pokoju ku pomnożeniu tego państwa i pokoju bez końca, usiądzie na stolicy Dawidowej i na jego kró-

lestwie, aby utwierdzić je w słuszności i sprawiedliwości odtąd aż na wieki. Gorliwość Pana zastępów dokona tego."

W tym ostatnim wierszu naszej lekcji królestwo Chrystusowe złączone jest z figuralnym królestwem Dawidowym. Mamy jednak mieć na uwadze biblijne określenie, że Dawid siedział na stolicy Pańskiej, czyli na tronie figuralnego królestwa Bożego. Tak on jak i jego królestwo było figuralne. Imię Dawid znaczy umiłowany, a Pan nasz Jezus Chrystus był ogłoszony jako prawdziwy Dawid, gdy z nieba przyniesiony był głos: "Ten jest On Syn Mój miły, w którym Mi się upodobało" (Mat. 3: 17). Bóg uczynił Jezusa dziedzicem wszystkich rzeczy i jest On też Panem Dawida, jak to Dawid sam oświadczył. — Żyd. 1: 2; Mat 22: 41-45.

Obawiamy się, że wielu chrześcijan straciło wiarę nie tylko w prorocze obietnice, ale i w wyjaśnienia tychże proroctw przez naszego Pana i Apostołów; i że tacy, gdy odmawiają słowa modlitwy Pańskiej: "Przyjdź królestwo Twoje i bądź wola Twoja na ziemi tak jak jest w niebie" — modlą się tylko wargami. Im więcej dostrzegamy ten brak wiary i zaćmienie w tym przedmiocie, tym więcej powinniśmy oceniać światło prawdy i dziękować Bogu że otworzył oczy naszego wyrozumienia ku zrozumieniu Jego Słowa i obietnic. Bądźmy też gorliwymi i uważnymi w naszym postępowaniu, ufni w słowa naszej lekcji, że "gorliwość Pana zastępów" dokona wszystkich Jego obietnic.

W. T. 2550—1899.

RAPORT Z KONWENCJI GENERALNEJ W DETROIT, MICH.

(Dokończenie)

Sprawozdanie z Wysyłek Paczek do Polski

Przy współpracy Zgromadzeń współpracujących z zarządem pracy międzyborowej, wysłano potrzebującym braciom i siostram w Polsce, jak następuje: — 226 paczek, z odzieżą i żywnością, oraz osobno wysłano lekarstwą — co razem opłacono przesyłki \$1,200.00 (tysiąc dwieście dol.).

Po tym wykładzie był obiad i znowu wszyscy udali się do górnej sali aby spożyć posiłek cielesny. Po południu wygłoszone były jeszcze dwa wykłady. Pierwszym usłużył br. A. Cieślak z Chicago, Ill., na temat: —

"Błogosławiony Jest, Ktoby Się Nie Zgorszył Ze Mnie." — Łukasz 7:23.

W przemówieniu swoim określił okoliczności, które towarzyszyły przy pierwszej i wtórej obecności naszego Pana, w sposób następujący: —

"W myśl proroctwa Izajaszewego rozdz. 40: 3, wiemy, że tym głosem wołającego na puszcy:

'Gotujcie drogę Pańską, prostą czynicie na pustyni ścieżkę Boga naszego,' był Jan Chrzciciel, który pod kierownictwem Bożym, sprawował znamienne misję wśród narodu żydowskiego, wskazując niejednokrotnie na naszego Pana, słowami: 'Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata' (Jan 1: 29, 36). Tym orzeczeniem Jan Chrzciciel dał wymowny dowód swego przekonania i wiary w posłannictwo naszego Pana jako dawno przepowiedzianego i oczekiwanego Mesjasza. Z biegiem czasu przyszły jednak doświadczenia na wyznawców naszego Mistrza, i na Jana Chrzciciela, czy Jezus stał się dla nich owym kosztownym kamieniem, czy też kamieniem obrażenia i opoką zgorszenia? — 1. Piotra 2: 6-8.

"Bóg dozwolił, że Jan Chrzciciel dostał się do więzienia (Mateusz 11: 2-6). Aczkolwiek przedtem wskazywał na naszego Pana, jako Baranka Bożego, zaczął w więzieniu wątpić w Jego istotne posłannictwo przepowiedzianego Mesjasza. Po-

słał dwóch z uczniów swoich do Jezusa z zapytaniem 'Tyżes jest on, który ma przyjść, czyli inszego czekać mamy?' (Łukasz 7:18-23). Jan Chrzciciel jako cielesny człowiek, nie będąc spłodzony z Ducha Bożego, rozumiał przyjście Mesjasza, jako wszyscy inni żydzi, że wyzwoli ich z pod owczesnego jarzma niewoli rzymskiej i przyprowadzi do pierwotnej sławy i potęgi, podobnej która była za czasów panowania króla Dawida i Salomona. — Łukasz 24:21.

"Będąc przez Heroda wtrącony do więzienia i nie widząc żadnej natychmiastowej interwencji ze strony Jezusa, u ówczesnych władz o jego wyzwoleń, zaczął mimowoli wątpić w naszego Pana, jako mającego władzę i moc; aczkolwiek słyszał w więzieniu o wielkich uczynkach Chrystusowych. — Mat. 11:2.

"W myśl Pisma Świętego, rozumiemy i wierzymy, że Jan Chrzciciel przedstawia klasę ludu Bożego, która ma przywilej żyć podczas wtórej obecności naszego Pana. Wszyscy ci, głosili, na podstawie prorocत्व biblijnych i podręczników br. Russell'a, że Pan jest obecny, w celu ustanowienia Swojego królestwa. Gdy jednak przyszły na nich podobne doświadczenia, jakie spotkały Jana Chrzciciela, gdy stracili wolność (co w tym wypadku dotyczy się przeważnie braci w Europie, znajdujących się pod władzą znanych dyktatorów) i wielu z ludu Bożego dostało się do t. zw. obozów koncentracyjnych, albo do więzienia, to srogię doświadczenia te spowodowały pewne wątpliwości co do wtórej obecności naszego Pana; chociaż ci sami bracia w czasach spokojnych i normalnych wskazywali, na podstawie Pisma Świętego, iż Pan jest obecny. Ogień doświadczeń który osiągnął Jana Chrzciciela, a także wszystkich wyznawców Chrystusa Pana w wieku Ewangelii, miał objawić ich istotny stan przekonania i wiary. 'Błogosławiony, który nie zgorszy się ze Mnie' — powiedział nasz Zbawiciel."

Następnym i ostatnim wykładem usłużył br. A. Hlanda z West Allis Wis., którego temat i treść wykładu były następujące:

"Nie Możecie służyć Bogu i Mamonie"

"Nigdy w przeszłości nauka ta nie była tak na czasie jak jest dziś, a to z tego powodu, że dzisiejszy świat został przebudzony intelektualnie, lecz nie w sercu i w duchu miłości bliźniego. To jest przyczyną, że widzimy na każdym kroku ogromny pęd za bogactwem, sławą i innymi skarbami doczesnymi. Duch samolubstwa u milionerów pobudza ich do wykorzystania wszystkich możliwości do gromadzenia więcej milionów, nie dlatego że ich potrzebują, ale dlatego, że są sługami mamony.

Ten sam ducha opanowywa i mniejszych ludzi, a także i lud Boży, tak iż można powiedzieć, że cały świat z bardzo małym wyjątkiem służy dziś mamonie, więcej aniżeli kiedykolwiek w historii egzystencji człowieka. Nigdy też w przeszłości nie miały takiego wypełnienia jak mają dziś, słowa apostoła Pawła, że którzy chcą bogatymi być wpadają w pokuszenie i w sidła, które prowadzą ludzi na zatracenie i zginienie". — 1 Tym. 6:9.

"Ponieważ jest dla nas niemożliwością czytać pod tym względem serc, aby znać prawdziwą pobudkę drugich, przeto człowiek Boży może być mylnie przez świat rozumiany. Człowiek Boży ma rozkazanie aby w pracy nie był leniwy, w duchu pałający, Panu służący. Ma on także i to rozkazanie, aby dostarczył wszystkich potrzeb w doczesnym życiu swojej rodzinie; dlatego też musi on pracować na swój codzienny chleb. W tej pracy znajduje się on razem z tymi wszystkimi, którzy służą mamonie, i to jest co może być przyczyną, że patrząc na nich wszystkich pobieżnie, trudno by może było widzieć różnicę. Wszyscy oni w tej pracy są energiczni, zawzięci, wytrzymali, cierpliwi. Wszyscy są wypłacani jednakowymi pieniędzmi, w jednakowej ilości, i przez to wszyscy mogą być poczytani jako słudzy mamony. W czym tedy leży różnica? — którzy są sługami Bożymi? i jak możemy ich rozpoznać?

"'Z owoców ich poznać je', mówi Jezus. Jeżeli motywem pracy jest to, aby zarobione pieniądze użyć na zdobywanie realności, lub składanie ich do banków, albo na wystawne i kosztowne używanie rozkoszy i wygod doczesnych, w takich razach nie można dopotrzeć się tam poświęcenia — zaparcia samego siebie, a także i tego pięknego polecenia Apostoła, aby skromność wasza była wiadoma wszystkim ludziom, a przynajmniej współwierzącym. W takim razie, taki jest napewno sługą mamony, gdyż motywy zarobienia pieniędzy są w celu doczesnego używania i wyniosłości ducha. Z drugiej strony, jeżeli motywy pracowitości poza zaopatrzeniem właściwych doczesnych potrzeb są aby pozostałość użyć w Pańskiej służbie ludowi Bożemu — 'potrzebom świętych udzielający' — tak w duchowych jako i w doczesnych potrzebach, a także i w potrzebach dzisiejszego wzdychającego stworzenia; w takim razie jest to dowodem, że nie duch samolubstwa i mamony nami kieruje, ale duch Boży — duch Chrystusowy, który powiedział: — 'Dawajcie a będzie wam dano, miarę dobrą, potręsioną, natłoczoną, opływającą dadzą na łono wasze, albowiem jaką wy miarą mierzycie, wam zasię będzie odmierzono.' Właściwą przeto rzeczą powinno być dla nas, aby codziennie stawiać

sobie to zapytanie: 'Czym naprawdę ja jestem sługą? czy Chrystusowym — sługą miłości i sługą Bożym, czy też sługą samolubstwa, mamony, a przez to sługą onego złego?'

"Wobec tego co powyżej powiedziano, jasno widzimy, że jest dwóch panów i dwa rodzaje służ. Jest więc kwestia bardzo ważna: któremu Panu służymy i jakimi sługami jesteśmy? Lista tych co służą szatanowi jest bardzo wielka, bo nie tylko, że prawie cały świat ma on wpisany na swej liście, ale także bardzo wielu rzekomego ludu Bożego. Bardzo podstępna przynętę używa on w zdobywaniu ludu Bożego na swoją listę; a mianowicie, podsuwa im swoją tezę: 'Możecie służyć i Bogu i mamonie.'

"Nie znaczy to, że byłoby niewłaściwym posiadać swój własny dom, niektóre z dzisiejszych udogodnień życiowych, a także pewne skromne założenie i na dzień jutrzejszy; lecz złem byłoby dla człowieka Bożego, i to wielkim złem, gdyby rozumiał, że niepotrzebuje używać swoich pieniędzy w sprawach Bożych, dotyczących się położenia ludu Bożego, jako i stanu dzisiejszego cierpiącego świata. Jeżeli Boska obietnica dostąpienia Jego wiecznego królestwa mieszka w naszym umyśle i sercu, wtedy to króletwo i jego sprawiedliwość będą na pierwszym miejscu, a jego łaska dla zdobycia tegoż królestwa, będzie dla nas dostateczną na każdy dzień. Nadmierne zaś troski i zabiegi o nasze jutro byłyby jawnym dowodem niewiary w Boską opatrność i bojaźni o żywot doczesny. Byłoby to również dowodem braku miłości; albowiem — 'niemaszci bojaźni w miłości, gdyż miłość doskonala precz wyrzuca bojaźń'". — 1 Jana 4:18.

Po tym wykładzie przemówił jeszcze krótko brat przewodniczący (br. Kwolek), udzielając ogólnych rad i pobudek do wiernego i gorliwego postępowania za Wodzem i Panem naszym, aż do zwycięstwa. Jesteśmy już przy końcu naszej drogi,

nie pozwólmy więc aby jakiekolwiek sidła lub trudności miały powstrzymać nas od wytkniętego celu.

W końcu zdane było sprawozdanie z rozchodów, jakie wpłynęły do puszek i przegłosowano wnioski, (1) aby nadwyżkę przeznaczyć na ogólną pracę Pańską, a także, (2) aby od uczestników tej błogiej uczty duchowej przesłać chrześcijańskie pozdrowienie i wyrazy bratniej miłości wszystkim, którzy uczestniczyć nie mogli; polecono aby uczucia te i pozdrowienia były przesłane tak przez przyjezdnych gości, jak i przez łamy Straży, wszystkim gdziekolwiek zamieszkują, a szczególnie tym, którzy podobne pozdrowienia i życzenia przysłali na tę konwencję listownie lub telegraficznie. Zakończono pieśnią: "Zostań z Bogiem aż się zejdziem znów" i modlitwą.

Tak więc tegoroczna konwencja przeszła do historii i uczestnicy znowu musieli rozstać się i powrócić do codziennych obowiązków życia. Oby miłe wspomnienia z tej uczty duchowej pozostały jak najdłużej w pamięci naszej, utwierdzały nas w wierze, w gorliwości i w miłości; tudzież aby rozbudzały w nas pragnienie do ponownego spotkania się na następnej podobnej konwencji w Buffalo, N. Y., w roku przyszłym; a także abyśmy przy łasce i pomocy Bożej mogli okazać się godnymi spotkania na owej większej konwencji poza zasłoną, gdzie szczęście i radości będą zupełne bo nie będzie już żadnych ograniczeń ani trudności jak i e obecnie związane są z tym śmiertelnym ciałem.

"Gdy na obraz Pana poza zasłoną,
Wstanę podobny do Niego;
O! jak uraduję się tą przemianą,
Wolny od ciała słabego.

Ach, Ojcie gdy w domu Twym już znajdę się
Gdy dobiegnę do niebios bram,
Gdy ramieniem ojcowskim otocysz mnie,
O! jak szczęśliwym będę tam!"

Zło Czyniący i Wtrącający Się w Cudze Sprawy

"A żaden z was niech nie cierpi jako — złoczyńca, albo jako w cudzy urząd się wtrącający." — 1 Piot. 4:15.



EST rzeczą pewną, że żaden z poświęconych Bogu, nie mógłby być dobrowolnym złoczyńcą. Ktokolwiek czyniłby zło dobrowolnie, nie miałby Ducha Bożego, ale raczej ducha onego złego. Ponieważ tak się sprawa ma, przeto najgorsze co mogłoby być mówione o niewłaściwym postępowaniu poświęconych byłoby to, że zaskoczyła ich omyłka, lub że było to wynikiem pewnej słabości ciała, albo że sidłem przeciwnika zostali wciągnięci do popełnienia czegoś, z czym w sercu swym się nie zgadzali. Jednakowoż złych u-

czynków, choćby nawet nierozumnych należy się usilnie wystrzegać. "Żaden z was niech nie cierpi jako złoczyńca" — nikt i nigdy — pod żadnym względem.

Idźmy jednak dalej, do drugiej części apostołskiego napomnienia — wtrącanie się w cudze sprawy. Tej słabości święci ulegają, zdaje się tak samo jak wszyscy inni i przez to sprowadzają na siebie cierpienia. Przychodzi nam niekiedy na myśl, że poświęceni są nawet więcej skłonni do wtrącania się w cudze sprawy, aniżeli inni ludzie. Poświęceni

mają przed sobą wyższe ideały od innych ludzi. Ich zamiłowanie do sprawiedliwości jest większe niż poprzednio, także większym jest ich obrzydzenie do nieprawości. Przeto zachodzi ustawiczna pokusa, aby nie kontentować się regulowaniem swych własnych spraw, ale aby radzić i starać się naprawiać wszystkich i wszystko.

— Naturalnie że jest obowiązkiem rodziców wglądać w sprawy swych dzieci, lub tych co znajdują się pod ich bezpośrednią opieką; lecz nawet w tych razach należy baczyć na osobiste prawa i prywatną wolność dzieci lub podwładnych, a nie mniemać, że obowiązkiem jest wnikać i mieszać się we wszystkie, nawet najmniejsze ich sprawy. Pewna właściwa miara odpowiedzialności powinna być nałożona na dzieci i one powinny pojmować, czego rodzice się od nich spodziewają. Należy dopatrzeć aby się stosowały do zasad, które zrozumiały, pozatem pozostawić im pewną miarę wolności, chyba że konieczność wykaże potrzebę innego sposobu postępowania. Usposobienie wtrącania się w cudze sprawy jest potępione przez Apostoła, przeto osoby poświęcone Bogu powinny się tego wystrzegać.

Z doświadczenia wiemy, że wtrącanie się w cudze sprawy jest przyczyną wielu trudności i kłopotów po zborach. Ja s n a znajomość terażniejszej prawdy zdaje się jeszcze powiększać te trudności. Jak w rodzinach zakradnie się niekiedy skłonność do wzajemnego podpatrywania, zbytnia ciekawość i wtrącanie się w sprawy poszczególnych członków, tak i po zgromadzeniach istnieje skłonność do dociekania, dopytywania i wtrącania się w sprawy drugich. W niektórych wypadkach zachodzi jakby szczególniejsze upodobanie do dociekania wszystkiego, co tylko się tyczy drugich członków i do wzajemnego sądzenia.

— Właściwą trudnością tego jest brak miłości. „Miłość bliźniemu złości nie wyrządza.” (Rzym. 13:10). Ona nie lubuje się w wynajdywaniu wad, ani ich nie szuka. Miłość nie domyśla się złego, domyśla się raczej dobrego. Niechaj każdy z poświęconych rozsądzi samego siebie w tym względzie i zobaczy w jakim stopniu wtrącał się w sprawy drugich. Niechaj zadecyduje dla samego siebie, że w miarę na ile tę wadę posiada, o tyle brak mu ducha miłości i niechaj uda się do Pana w modlitwie i stara się usilnie aby raczej rozwinął w sobie przymiot miłości.

Wiemy o tym dobrze, że kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie ma żadnego zapewnienia iż rzeczywiście miłuje Boga, którego nie widział. Można niechybnie wnosić, że kto się lubuje w wynajdywaniu wad w drugich członkach Ciała Chrystusowego, ten sam ma korzeń gorzkości w sercu

swojem. Ciała tych, co należą do klasy Kościoła, będąc usprawiedliwione przez Odkupiciela i będąc Jemu poświęcone, stają się Jego ciałem. Ktokolwiek tedy wynajduje wady i wtrąca się w cielesne sprawy braci, czyni to przeciwko ciału Jezusowemu. „Jam jest Jezus, którego ty prześladujesz.” — Dzieje Ap. 9:5 22:8.

USIDLNI PRZEZ PRZECIWNKA.

Mamy tyle ufności w braciach, że nie możemy wierzyć aby którykolwiek z nich rozmyślnie, dobrowolnie lub z upodobania obierał szkodliwą drogę postępowania. Wnosimy raczej, że on wielki nieprzyjaciel stara się usidlić lud Boży i rozwinąć w nim ducha niepotrzebnego wtrącania się w cudze sprawy, pod pozorem obowiązku, bronięcia sprawiedliwości i t. p. Nasiąknęci tym duchem zapominają, że Bóg nikogo nie upoważnił do sądzenia drugich, ani do domagania się od drugich ściślejszej sprawiedliwości. Bóg nie upoważnił też Swego ludu do naprawiania, ani do karania jedni drugich, ani nie upoważnił ich do stania się inkwizytorami, wywiadowcami, wtrącającymi się w cudze sprawy.

Przeciwnie, Słowo Boże mówi nam: „Nie sądzcie przed czasem,” i że On sam sprawy tej dopatrzy. Czyż nie jest napisane: „Pan sądzić będzie lud Swój?” Czyż obawiamy się, że On jest niekompetentnym do tego? Czy chcemy być mądrzejszymi niż On? Czy chcemy brać w swoje ręce sprawy, o których On powiedział abyśmy pozostawili w Jego rękach? Jeżeli będziemy to czynić, to możemy być pewni, że sprowadzimy różne trudności tak na siebie jak i na drugich.

Ktokolwiek wtrąca się w cudze sprawy będzie cierpiał. Być może, że wyrządzi on wiele przykrości także i drugim, a szczególnie temu do którego spraw się wtrąca, lecz możemy być pewni, że cierpienia i jego nie ominą. Częściową karą wtrącającego się w cudze sprawy będzie bez wątpienia przerwanie jego społeczności z Bogiem — utrata pokoju, radości i społeczności Ducha świętego.

Jeżeli brat i siostra, lub dwóch braci cielesnych w Zgromadzeniu, zdają się mieć jakieś nieporozumienie, to nie mieszajmy się do nich, pilnujmy swoich własnych spraw, a ich sprawy pozostawmy im samym. Jeżeli są ze sobą spokrewnieni jako rodzice i dzieci, pozwólmy aby sprawy swe sami załatwili i nauczyl się lekcji jakiej Pan, ich Sędzia i Nauczyciel, im udzieli. Jeżeli jest to mąż i żona, sprawa ma się tak samo; nie wtrącajmy się pomiędzy nich, pozostawmy ich samych. Nawet gdyby jedno z nich przyszło do nas o poradę, nie bądźmy skorymi do udzielania rad — nie chcemy nawet o sprawie tej słuchać — stosujmy się do rady Pańskiej. Temu co się przed nami żali i chce naszej po-

rady, powiedzmy że Pan udzielił potrzebnej instrukcji, więc nie chcemy się do tego mieszać; albowiem Mat. 18:15-17 poucza jak sprawa taka powinna być załatwiona.

Uważajmy abyśmy nie mieli nic do czynienia z takimi sprawami, chyba że sprawa przysłaby do nas zgodnie z instrukcją Pańską. W przeciwnym razie swoim wtrącaniem się spowodujemy utrapienie tak dla siebie jak i dla drugih. Jeżeli jesteśmy wzywani do nieporozumień familijnych, to zamiast okazywać skłonność do wtrącania się w ich sprawy dajmy raczej do zrozumienia, że nie ma potrzeby aby nas wzywano. Doradźmy im jaknajlepiej możemy aby sprawę załagodili sami między sobą, przypominając im słowa Jezusa: "Co Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza," a potem uważajmy aby nie uczynić nic takiego co mogłoby się przyczynić do ich rozdzielienia, lub przyspieszyć zupełną separację duchową, jaka już się zaczęła.

Pamiętajmy, że jako przedstawiciele Pana, nie mamy żadnego upoważnienia aby burzyć; lecz mamy polecone abyśmy byli czynicielami pokoju. Jeżeli tedy jesteśmy wezwani w jakiej drażliwej sprawie, starajmy się być sprawiedliwymi, rozumnymi, w zupełnej zgodzie ze Złotą Regułą we wszystkim co tylko wypowiemy. Ci, którym w przyszłości ma być powierzony sąd świata (1 Kor. 6:2) muszą się teraz do tego wykwalifikować, przez wyrabianie w sobie wysokiego poczucia miłości i miłosierdzia, tudzież sprawiedliwości.

WTRĄCANIE SIĘ W CUDZE SPRAWY DOWODEM PYCHY.

Ktoś może powie: Czy nie jest naszym obowiązkiem starać się by utrzymać Kościół w czystości? Aby tego dokonać, czyż nie należy się nam stać na straży i gdy zauważymy, czy to męża, żonę, brata lub siostrę, czy też rodziców albo dzieci w niezgodzie, czy nie jest naszym obowiązkiem wglądać w ich sprawy i zobaczyć czy nie uda się nam ich wyprostować?

To jest właśnie duch czyli skłonność wtrącania się w cudze sprawy. Wspominamy o tym ponieważ wielu z poświęconych nie wiedzą co znaczy wtrącać się w cudze sprawy, podczas gdy to czynią. Pilnujmy swoich własnych spraw! Jeżeli ktoś za dużo będzie uważał na drugih, to szatan skorzysta z tego, aby wprowadzić go w jaką niedorzeczność. Dokąd powierzchowne prowadzenie się brata lub siostry jest rozumne i słuszne, sprawiedliwość i miłość nakazują nie wtrącać się pomiędzy nich z intencją regulowania ich spraw. Starajmy się raczej abyśmy sami byli dla nich wzorem cichości, wiary, cierpliwości, bratniej uprzejmości i miłości. Gdyby

oni tedy potrzebowali naszej rady, mogą sami ze swej woli przyjść do nas. I wtedy będziemy mieli sposobność pokazać swoją skromność i udzielić im rady jako wyroki Boże, w zgodzie z Mat. 18: 15-17 — a nic więcej.

Ktoś może powie: Czy jednak apostoł Paweł nie krytykował Zboru w Koryncie za to, że tolerowali pomiędzy sobą takiego co ciężko zgrzeszył? I czy nie zgromił całego Zboru za to że nie osądzili i nie wyłączyli tego człowieka ze swego grona? Tak, w istocie. Jednakowoż sprawa ta była jawnym, dobrowolnym, świadomym grzechem, przynoszącym hańbę tak temu co go popełnił, jak i wszystkim z którym on się łączył. W takich sprawach należy tak samo postąpić i dziś. Jeżeli kto żyje w jawnym grzechu, przyznaje się do tego i chwali się z tego, to sprawa ta powinna być prędko zauważona przez Zbór i załatwiona według Mat. 18:15-18. Jeżeli błądzący nadal trwa w złem, w jawnym grzechu, ostateczną decyzją powinno być zupełne wyłączenie go ze Zboru. Dokąd nie uczyni zupełnej reformy, człowiek taki nie ma być wcale uważany za członka Zboru.

Z pewnością, że takie sprawy są rzadkie, pomiędzy ludem Bożym, więc nie często powinna zachodzić potrzeba zalecana przez Apostoła w podobnych sprawach. Apostoł nie radzi aby czynić dochodzenia co do przeszłego życia tych, co stanowią Kościół Chrystusowy. Przeciwnie, w jednym ze swych listów on zaznacza, że dobrze wiedział o tym, że wielu z członków Kościoła odznaczało się poprzednio skażonym charakterem. "A takimiście niektórzy byli, aleście omyci, aleście poświęceni, aleście usprawiedliwieni w imieniu w Pana Jezusa i przez Ducha Boga naszego." — 1 Kor. 6:11.

Jest to całkiem błędne przypuszczenie, że każdy z nas jest upoważniony do naprawiania drugih. Takie pojęcie jest oznaką znacznej miary pychy. Jeżeli który brat z siostrą nie mogą się zgodzić, pozostawmy ich w spokoju. Jeżeli oni myślą, że lepiej jest dla nich nie być ze sobą w dobrej zażyłości, to jest ich rzeczą, pozostawcie ich w spokoju. Jeżeli są żonaci, a myślą, że dla ich wspólnego dobra lepiej jest żyć w separacji, pozostawcie ich w spokoju — pilnujcie raczej samych siebie. Jeżeli zachodzi jaka tajemna wada, pozostawcie ich w spokoju. "Bóg sądzić będzie lud Swój." Nie waszą rzeczą jest wtrącać się do takich spraw, chyba że który z was ma jakieś większe polecenie aniżeli możemy znaleźć w Piśmie Świętym.

W. T. 5274—1913.

MYŚLI I ZDANIA.

Czy jesteś w szczęściu lub w nieszczęściu, zawsze pamiętaj o Bogu!

Raport i Spostrzeżenia Br. W. Wnorowskiego

PO ukończeniu marszruty, podanej w Straży, pragnę złożyć raport ze swych spostrzeżeń, jako też podziękować braciom i siostrą za tak miłą gościnność duchową i fizyczną, jakich doznałem w pośród ludu poświęconego.

Na wstępie cytuję słowa apostoła, pisane do braci w Tesalonice: — "Łaska wam i pokój niech będzie od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa. Powinniśmy Bogu zawsze dziękować za was, bracia, tak jako się godzi, iż bardzo rośnie wiara wasza, i pomnaża się miłość każdego z was, jednych względem drugich." — 2 Tes. 1:2, 3.

W tym samym uczuciu ja również dziękuję Bogu za was wszystkich drodzy, za miłą społeczność, jaką mieliśmy wspólnie, jako też za wzajemną zachętę do dalszego bojowania o wiarę raz świętą podaną, oraz za modlitwy wasze, które zanosicie przed tron Ojca niebieskiego za mną i za wszystkimi rozproszonymi braćmi i siostrami po całej kuli ziemskiej. Modlitwa sprawiedliwego wiele może i powinniśmy pamiętać codziennie jedni za drugimi w naszych modlitwach, a szczególnie w czasie, jaki obecnie przeżywamy, aby nasz Ojciec niebiański dał nam zwycięstwo, żeby dał nam uciec strasznej godziny pokuszenia, jaka nawiedzi cały świat. — Obj. 3:10.

Spostrzeżenia

Z góry zastrzegam, że poniżej wyrażone spostrzeżenia są moje własne, jako niedoskonałego spółstugi dla Ewangelii Chrystusowej, dlatego może nie będą odpowiadały w stu procentach rzeczywistości, czyli że nie odzwierciedlają dokładnie stanu, jaki obecnie egzystuje w zborach, które odwiedziłem. Przeto proszę z rezerwą czytać ten raport i jeżeli będzie z niego jakkolwiek lekcja, przyjąć, jeżeli nie, przejść do artykułów następnych, podawanych w Straży z pod pióra onego sługi wiernego, brata Russella.

Na ogół stan duchowy w zgromadzeniach, ze względu na warunki egzystujące, jest dobry. Większość naszych braci i sióstr znajduje się w wieku podeszłym, nawet sędziwym. Wielu walczy z rozmaitymi dolegliwościami fizycznymi, które częstokroć sprowadzają i walki duchowe, — zniechęcenia i osłabienie w wierze. To też praca pielgrzymia winna być częstszą, ku wzmocnieniu i zachęceniu tych naszych drogich braci i sióstr.

Niektóre zgromadzenia odczuwają brak braci starszych. Dla tej przyczyny zebrania tygodniowe zostały zredukowane do jednego badania raz w tygodniu, a są i takie miejscowości, w których zebrania regularnych nie ma, jedynie zgromadzają się bracia i siostry, gdy odwiedzi ich miasto brat pielgrzym. Jedyną korzyść odnoszą, gdy słyszą program radiowy raz w tygodniu. Jest to chwalebny sposób głoszenia Ewangelii dla publiczności, ale dla nowych stworzeń pokarm ten jest za szczupły. Nowe stworzenie musi częściej odżywiać się duchowo i częściej ma się zgromadzać z tymi, którzy są tego samego wyznania w Jezusie Chrystusie. Apostoł Paweł pisał, że koniecznie trzeba: "Przypatrywać się jedni drugim ku pobudzaniu się do miłości i do dobrych uczynków, nie opuszczając społecznego zgromadzenia naszego, jako niektórzy obyczaj mają, ale napominając jedni drugich, a to tym więcej, czym więcej widzicie, iż się on dzień przybliża." — Żyd. 10:24, 25.

Niedomagania Doktrynalne

Trzeba stwierdzić, że tu i ówdzie w pośród braci powstają pewne sporne poglądy na doktryny Pisma Św., wyjaśnione w tomach Wykładów Pisma Św. i w ogóle naszej literaturze. Dzięki szerokiej tolerancji, jaką okazuje lud Boży, nie ma takich tendencji, jakie były dawno temu, że bracia w zgromadzeniach dawniej na podstawie różniących się poglądów momentalnie dzielili się na grupki, tworząc odrębne zgromadzenia. W tym względzie na ogół lud Pański zrobił duży postęp.

Ale tak jest ogółowo. Jest kilka wyjątków — zgromadzeń z braci takich, którym trudno wzajemnie się zrozumieć, nie mogą w swych miastach wspólnie współpracować, jako przystoi na lud Boży. Nad tym należy ubolewać i prosić Pana, aby te sprawy między braćmi ewentualnie były należycie uregulowane. Wszak bracia pielgrzymi, na ile czasu im staje, służą radami Słowa Bożego jednym i drugim z modlitwą do Pana, aby dozwolił tym braciom w słusznym czasie się zrozumieć.

Sporne Punkta

Wielokrotnie po wysłuchaniu jednej i drugiej strony, po obszerniejszym wytłumaczeniu ich sporne punkta znikają, często jedni drugich należycie nie rozumieją i niepotrzebnie prowadzą sprzeczki. Największym sporem między braćmi dało się zauważyć jest brak zrozumienia objęcia władzy przez Pana naszego, kiedy to nastąpiło, kiedy rozpoczyna się Jego panowanie i jakie dzieło On teraz przeprowadza.

Ponieważ zakres tej działalności jest zakresem duchowym, niewidzialnym dla oka ludzkiego, wielu wysuwa najrozmaitsze wnioski, często sprzeczne faktom, które stwierdzają spełnienie się prorocत्व i objaśnień, jakie podał on sługa wierny w tomach Wykładów Pisma Św. i swoich pismach. Powodem jest brak właściwego zrozumienia tych objaśnień.

Na ogół wszyscy cenimy dzieła, jakie podał nam ten sługa Pański, czym więcej je badamy, tymbardziej cenimy je jako pokarm od Pana. Wszak ten sam mąż niejednokrotnie w swym życiu podkreślał, że należał do ludzi niedoskonałych, w grzechu poczęty, dlatego nie rościł sobie pretensji do nieomyślności.

Jak Pan każdemu swemu słudze dał spełnić pewne prace i zadania na określony okres czasu, tak też i br. Russellowi zwierzył do podania pokarmu ostatnim członkom ciała Chrystusowego i w tym położył granicę, doprowadził go do roku 1914. Dał jemu zrozumieć jasno, że okres panowania pogan skończył się z rokiem 1914. Wydarzenia historyczne potwierdziły jego tłumaczenie.

On opisał jasno na podstawie Pisma Św. co miało nastąpić z końcem pogan, sposób usunięcia pogańskich władz, co dzieje się obecnie, od roku 1914, choć nie było mu dane zrozumieć szczegółowo tych dalszych wypadków. Musimy przeto stwierdzić, że obliczenia chronologiczne doprowadziły br. Russella jedynie do 1914 i że Pan nie zezwolił jemu widzieć szczegółów chronologicznych po roku 1914.

Dalej musimy przyznać, że i dziś żaden z poświęconych nie wie nic więcej, co wiedział wówczas br. Rus-

sell, gdy był zapytany co się tyczy do uwielbienia ostatnich członków ciała Chrystusowego i co do czasu na ustanowienie Królestwa Bożego, fazy ziemskiej. Wszak Pismo święte wszystkim lud Pański napomina: "Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota." — Obj. 2:10.

Ono dalej powiada: "Postępujmy wiarą, a nie widzeniem." Czy to znaczy, że nie mamy uważać na znaki podane w Piśmie Św.? Tak, mamy. W przeciwnym razie nie wiedzielibyśmy gdzie się znajdujemy. Sam Pan nie podawał obliczeń chronologicznych ale dla tych, którzy mają "koronę żywota" odziedziczyć, podał znaki. Kazał uważać na nie. Mamy ich dużo obecnie. Porównajmy wydarzenia historyczne z przepowiedzianymi przez Pana wydarzeniami w ewangelii Mateusza 24 i Łukasza 21.

Najwymowniejszym znakiem, to jest utworzenie narodu Izraelskiego w Palestynie. To jest dowodem, że czasy pogan skończyły się w roku 1914. Jeruzalem miało być deptane aż czasy pogan miały się wypełnić. To miało być już w posiadaniu Izraela i na podstawie obietnicy Bożej nigdy już nie będzie oddane w posiadanie pogan.

Do jakiego czasu te znaki przepowiedziane przez Pana nas doprowadzają? Krótko odpowiadając, do wtórej obecności naszego Pana. Od jakiego czasu Pan jest obecny?

Data Wtórej Obecności Naszego Pana

Zgodnie z nauką podaną w tomach Wykładów Pisma Św. i w Strażnicach, wtóra obecność naszego Pana datuje się od roku 1874. Uważne badanie i z modlitwą do Pana tego przedmiotu utrwali naszą wiarę, że ta data została podana zupełnie właściwie, co się tyczy wtórej obecności, czyli okresu w greckim języku znamionowanego słowem "parousia."

Dalej rozumiemy, że z rokiem 1878 święci wieku Ewangelii zostali wzbudzeni do sprawowania swych funkcji pod dyktando Głowy Kościoła Chrystusa Pana. Z tym rokiem Pan rozpoczął Swe panowanie w duchowym znaczeniu, razem ze swymi naśladowcami wzbudzonymi. Częścią w tym panowaniu przypada dla członków pozostających po tej stronie zasłony, według podanego określenia przez proroka Dawida w następujących słowach: "Radować się będą święci w chwale Bożej, a śpiewać będą w pokojach swych. Wysławiania Boże będą w ustach ich, a miecz na obie strony w rękach. Aby wykonywali pomstę nad poganami, a karali narody; aby wiązali pętami królów ich, a szlachtę okowami żelaznymi; aby postąpili z nimi według prawa zapisanego. Tać jest sława wszystkich świętych Jego." — Psalm 149: 5-9.

Z rokiem 1878 było wydane zaproszenie "Zgromadźcie mi moich świętych, którzy uczynili zemną przy mierze przy ofierze." Z ową chwilą wierzymy, że nastąpiło gromadzenie ludu Pańskiego jakoby zborem Synów Królestwa, i nikt temu zaprzeczyć nie może. Dzielę tym zajął się główny Zniwiarz, musiał przeto powrócić, musiał być już obecny. Bez Zniwiarza, bez wtórej obecności naszego Pana, praca ta nie mogłaby być dokonywana. Zatem rok 1874 jest datą wtórej obecności naszego Pana, datą zupełnie właściwą. Jeżeli ktośkolwiek inaczej tę sprawę rozumie, nie będziemy się o to sprzeczali. Gorzej jest z tymi, którzy dotąd wtórej obecności naszego Pana nie uznają, odkładając ją na przyszłość. Ci nie korzystają z światłości ewangelii Chrystusowej i prawdy na czasie.

Z punktu zapatrywania fizycznego nikt wtórej obecności naszego Pana nie zrozumie, gdyż jak już powyżej było powiedziane, że jest to zakres pracy duchowej. Ludzkim rozumowaniem, bez oświecenia przez ducha Bożego, możemy rozumieć jedynie rzeczy ziemskie, należące do człowieka cielesnego. Nawet i te ziemskie rzeczy człowiek dokładnie nie pojmuje. Naprzykład ilu ludzi procentowo rozumie działalność prądu elektrycznego? Bardzo mały procent. Każdy człowiek może przycisnąć guzik, zaświecić światło, albo uruchomić pewną maszynę, o ile przewody są należycie połączone. Ale gruntowną znajomość energii elektryki jak posiadał Edison to posiadał mały procent ludzi.

Dalej ilu ludzi rozumie działanie energii radiowej, albo telewizyjnej? Łatwo jest pokreślić wskazówkami, zmienić odbiornik na inne fale, na jakich audycje przychodzą do naszych domów, ale ilu ludzi rozumie grunt tych energii? Bardzo mało.

Całkowite wyrozumienie rzeczy duchowych należy do czasu, gdy ujrzymy Pana twarzą w twarz, o ile okażemy się wiernymi aż do końca, tedy poznamy je, jako poznani jesteśmy. Pan jednak dostarczył nam tyle znajomości, że o ile dostosujemy się do wymagań naszego postanowienia i ślubów uczynionych z Panem przy naszej ofierze, iż w jej świetle możemy zbawienie nasze odziedziczyć, mając stale na uwadze, że "wiarą a nie widzeniem postępujemy."

Obecność naszego Pana rozeznajemy po działaniu Jego, po wydarzeniach, jak Pan przepowiedział. Nadto Pan powoływał się na prorocstwo Daniela, jako na ważne i doniosłe wydarzenia w historii Kościoła i całej ludzkości. Prorocstwo to, względem obalenia pogańskich władz, spełniło się w naszych oczach. Pozafiguralny kamień, Królestwo Chrystusowe—uderzył akurat przy zakończeniu się okresu pogan w stopy posągu pokazanego we śnie Nabuchodonozora, w roku 1914. Wiatr rozwiał tę władzę monarchistyczną i na żadnym miejscu nie zostanie znaleziona. Ktoś powie, mamy Niemców, mamy Francuzów, mamy Anglików i t. d. Jako ludzie, pochodzących z rozmaitych narodowości, będziemy mieli ich i w Tysiącleciu. Ale władzy monarchistycznej nie mamy i nigdy taka nie powstanie. Są imitatorzy, którzy bawią się jakoby dzieci w królów, albo królowe. Jest to tylko imitacja, obraz rzeczy istniejących z przed rokiem 1914. Obecny ustrój całego świata jest raczej pokazany przez wzburzone morze, a Objawiciel nazywa terazniejszy porządek rzeczy "morzem szklanym zmieszanym z ogniem." — Obj. 15:2.

Czy Jest Spłodzenie Z Ducha Św. Po Roku 1914?

Ludzką logiką i ludzkim wyrozumieniem niektórzy bracia posuwają się do twierdzenia, że po roku 1914 nie było spłodzenia do duchowej natury, a tymbardziej nie ma go obecnie. Według pomiarów Piramidy i ich obliczeń chronologicznych zakres tej działalności duchowej oni uważają za skończony w roku 1914. Jakkolwiek to ludzkie wyrozumienie może zdawać się logicznym dla umysłu cielesnego człowieka, nie osiągnęliśmy ani długości, ani szerokości umysłowienia duchowego abyśmy mogli dokładnie wytłumaczyć zakres tej działalności duchowej.

Pan przez proroka powiada: "Boć zaiste myśli moje nie są jako myśli wasze, ani drogi wasze jako drogi moje, mówi Pan; ale jako wyższe są niebiosów niż ziemskich."

nia, tak przewyższając drogi moje drogi wasze, a myśli moje myśli wasze." — Izaj. 55:8, 9.

Bezpieczniej jest polegać na Panu i uważać na znaki coraz liczniejsze, które doprowadzają nas do zamierzonego celu. Świadczenia są liczne, że wielu poznało prawdę po roku 1914 i oni dowiedli swym poświęceniem, życiem i wyrozumieniem rzeczy duchowych, a to jest najlepszym dowodem, że zostali spłodzeni z ducha świętego. "Duch duchowi ich poświadczył, że są synami i córkami Bożymi." Brat Russell, on wierny sługa, na dzień wieńczenia grobów — 31go maja 1916 roku, w Toledo, Ohio był osobiście na konwencji braci polskich i w swym wykładzie podkreślił, że Panu upodobało się dać zaproszenie do Wysokiego Powołania braciom rozmaitych narodowości jako też i narodowości polskiej. On mile podawał dłoń braciom i siostram i życzył im wytrwania na wąskiej drodze i do osiągnięcia korony żywota. Większość braci polskich poznało prawdę po roku 1914. Wielu z nas było na tej konwencji i przypominamy te błogie chwile i obfite błogosławieństwa, jakie Pan zlał podczas onej uczty duchowej. I co wówczas Pan nam obiecał, nie zmieni swej obietnicy.

Przestańmy się troszczyć o to, co Pan nam da, wiedząc, że u naszego Ojca jest wiele miejsc i one zostaną zajęte przez tych, którzy będą się kwalifikować do zajęcia ich. Starajmy się o odziedziczenie zbawienia, do zajęcia miejsca takiego, jakie On nam z łaski Swej przeznaczył.

Prawdą jest, że w ostatnich latach mamy mniej zainteresowanych prawdą, mniej poświęca się dla prawdy, ale pamiętajmy, abyśmy pozostawili decyzję Panu, jakie miejsce dla tych ostatnich On przeznacza. Poświęcenie się Panu nadal jest przyjemne i błogosławieni są ci, którzy słuchają głosu Pańskiego — "Pójdźcie za mną" i oddają się Jemu na służbę.

Czy Już Jest Ustanowione Królestwo Boże w Fazy Ziemskiej?

Odpowiadając krótko, jak długo członkowie ciała Chrystusowego są po tej stronie zasłony, jak długo przymierze Saro-Abrahamowe nie zostanie zapieczętowane i zanim nowe przymierze nie wejdzie w życie. Królestwo Boże fazy ziemskiej nie zajaśnieje. Opierając się na dowodach Pisma św. i na tłumaczeniu br. Russella porządek do ustanowienia Królestwa Bożego zdaje się być następujący:

- 1) Przejście poza wtórą zasłonę i połączenie się ostatnich członków ciała Chrystusowego, razem z ich Głową.
- 2) "Lepsze zmartwychwstanie" Abrahama i proroków, którzy będą postanowieni książętami po wszytkiej ziemi.
- 3) Uczynienie Nowego Przymierza między Bogiem a człowiekiem przez uzupełnionego Pośrednika — 144,000 członków i Głowy Kościoła, Jezusa Chrystusa. "Albowiem to jest krew moja nowego testamentu" — powiedział Pan — Mat. 26:28.

Przy podaniu przez Boga zakonu Izraelowi, Mojżesz był pośrednikiem, przy powoływaniu członków ciała Chrystusowego Jezus jest Orędownikiem, a przy uczynieniu Nowego Przymierza będzie uwielbiony nasz Pan ze wszystkimi swoimi naśladowcami, którzy usiądą na dwunastu stolicach Izraela do przyprowadzenia ca-

łego rodzaju ludzkiego do harmonii z Bogiem. Tak br. Russell uczył, szczególnie gdy kilkakrotnie pisał w Strażnicach o trzech przymierzach. Wtedy Pan z Kościołem użyje łaski żelaznej, ścisłej władzy i wtedy przebijają swe miecze na lemiesz, nie będą podnosić miecza jedni przeciw drugim, nie będą się ćwiczyć do boju, ale będą się uczyć miłować Boga z całego serca, a bliźnich swoich jako samych siebie. Chyba taki stan jeszcze nie egzystuje, a zatem królestwa Bożego w fazie ziemskiej jeszcze nie ma. Jednakże przybliżamy się do tego bardzo szybkim trybem. Módlmy się do Pana, aby dał nam zwycięstwo, żebyśmy mogli być godni do zajęcia chociaż najniższego miejsca w tym królestwie.

Właściwe Pojmowanie Tolerancji

Niektórzy bracia przyswoili dla siebie pewne poglądy obce — z poza literatury wydawanej przez nasze Stowarzyszenie. Ci bracia zapominają o tym, że Pismo Św. uczy o jednym Panu, o jednym zbiorze, o jednej wierze i o jednym chrzcie. Odcinając jednostki od prawdziwej jedności, jaka jest w prawdziwym Kościele, oni starają się tworzyć swoje własne grupy.

Każda z utworzonych grup zaprasza współpracujących braci z naszym Stowarzyszeniem na swoje zebrania, czy konwencje, często na których głoszone są sporne doktryny. Powiadają — w "Kościele ma być tolerancja" — "posłuchajcie nas co my wam powiemy." Pytanie teraz po co oni tworzą odrębne grupy? Po co oni powołują się na "tolerancję"? My uznajemy tolerancję w Kościele, w zgromadzeniu, ale jeżeli ktoś stworzy swój własny pogląd i wystąpi ze zgromadzenia, utworzy nową grupę, takich osób nie należy tolerować. Owszem dla ich zawstyżenia i upamiętania się co do zachowania prawdziwej jedności w kościele, powinniśmy z nimi niemiec nic do czynienia. Każdy ma wolność udać się na wysłuchanie ich najrozmaitszych poglądów, ale czy tak czyniąc odnosimy odpowiednią korzyść, czy na prawdę "czas odkupujemy," gdy idziemy na słuchanie najrozmaitszych filozofii ludzkich, jak naprzykład filozofowania, że "Adam nie zmartwychwstał", że "Pan nie jest obecny", albo że "Chronologia przez br. Russella podana" nie jest właściwa? Uważamy, że jest to stratą czasu, stratą czasu tego, który poświęciliśmy na "sprawowanie rozumnej służby naszemu Bogu". Byłoby dużo korzystniej ten czas poświęcić na badanie artykułów w Straży, albo w tomach Wykładów Pisma Świętego.

Udawanie się poza obręb braci współpracujących podkopuje jednocześnie zaufanie do tych nauk, które Pan nam dał przez onego wiernego sługę, a tym samym i do nauk apostoelskich. Apostoł pisał: "I tenże dał niektórym apostołów, drugim proroków, a innych ewangelistów, a niektórym też pasterzy i nauczycieli — ku spojeniu świętych, ku pracy usługiwania, ku budowania ciała Chrystusowego; a iżbyśmy się wszyscy zeszli w jedność wiary i znajomości Syna Bożego, w męża doskonałego, w miarę zupełnego wieku Chrystusowego, a byśmy więcej nie byli dziećmi, chwiejącymi się i unoszącymi się każdym wiatrem nauki przez fortel ludzki, i przez chytrąś podejścia błędem." — Efez. 4:11-14.

Gdybyśmy wszyscy napomnienie apostoła Pawła wzięli pod uwagę i zastosowali się do niego zapewne odnieśliśmyby więcej błogosławieństwa Bożego. Pracy

jest tak wiele, a czasu tak mało dla niej mamy, a nieraz chcemy go marnować na słuchaniu ludzkich teoryj, które zatruwają nasz poświęcony umysł. Rzecz prosta, jeśli kto zajmuje się czytaniem rozmaitych ulotnych pism, nie ma czasu na badanie Straży i innych podręczników do badania Pisma Św. Traci na tym duchowo bardzo wiele. Zatem nie jest to rozsądną służbą Bogu. (Rzym. 12:1). Będzie większa korzyść przez uważne z modlitwą do Pana zbadanie artykułów w Straży, z pod pióra br. Russella. Nie tylko należy prenumerować to pismo, prenumerata jest bardzo przystępna, ale główniejsza rzecz, to trzeba je dobrze badać, a wynik tego będzie pewny — błogosławieństwo Boże.

Ekonomiczny Dobrobyt

Jakkolwiek ostatnie dwie katastrofy światowe spowodowały zniszczenie i śmierć dla milionów ludzi, to z drugiej strony wprost dziwnym zbiegiem okoliczności przyniosły dla wielu ekonomiczny dobrobyt. Ten ekonomiczny dobrobyt sprowadził dla wielu duchowy głód, nawet niektórym naszym braciom. Dłuższe pozostawanie w tym duchowym głodzie sprowadzić może śmierć duchową. Chrońmy się tego. Starajmy się ubiegać o lepsze bogactwa. Pan powiedział, że „najpierw szukajmy Królestwa Bożego i sprawiedliwości Jego, a inne rzeczy, potrzebne w naszym życiu, będą nam dodane”. Z przykrością trzeba stwierdzić, że te inne rzeczy w niektórych wypadkach zajęły miejsce pierwsze, powstała gonitwa za bogactwami tego świata i wielu dało się przebość boleściami onego złego.

Jeżeli wiemy, że cały ten grzeszny ustrój monetarny ma być zniszczony, po co mamy o to się ubiegać? Mamy bowiem tak wielki obłok świadectw, że zbliżamy się do ostatecznego czasu, przeżyliśmy dwie części ucisku, dwie wielkie katastrofy i teraz nietylko my, ale świat cały widzi, że przybliży się trzecia katastrofa, wyobrażona w Piśmie Św. przez ogień, po co kupczyć ziemskie bogactwa, wiedząc, że one przemijają? Ta trzecia katastrofa spali czyli zniszczy wszystkie skarby tego świata, jedynie jeden skarb się ostoja — skarb, skarbyony w niebie, tak powiedział Pan.

Byliśmy świadkami co się działo podczas ostatnich dwu katastrof, będą działy się rzeczy gorsze w ostatniej katastrofie. Kościół prawdopodobnie tej trzeciej nie przeżyje, ostatni członkowie przejdą poza wtórą zasłonę przed szczytem największego ucisku i zostaną połączeni z Panem. Niektórzy poświęceni a nieplodzeni, obcujący z ostatnimi członkami Kościoła Chrystusowego, mogą przejść tę ostatnią katastrofę i mogą oglądać Abrahama, Izaaka, Jakuba i innych proroków, ale ci będą przygotowanym materiałem do podporządkowania się pod Nowe Przymierze, ofiarujące restytucję — błogosławieństwa Królestwa Bożego w fazie ziemskiej. Tak rzecz się działa za pierwszej obecności naszego Pana — prawdziwi Izraelici przeszli z ery żydowskiej do ery chrześcijańskiej, stali się naśladowcami Chrystusa Pana, częścią duchowego nasienia Abrahimowego. Tak samo będą tacy, którzy z ery wieku Ewangelii przejdą do ery Tysiąclecia, do Królestwa Bożego, fazy ziemskiej. Wiek z wiekiem się wiąże, błogosławieństwa wieku poprzedzającego wiążą się z błogosławieństwami wieku następnego, podobnie jak łańcuch jest wiązany ogniwami.

Przeto zdając sobie sprawę z ważności czasu i doniosłych spełnień się proroctw w naszych oczach, winniśmy drodzy przyłożyć nasze ręce do wspólnej pięknej

pracy w głoszeniu poselstwa o bliskim ustanowieniu Królestwa Bożego fazy ziemskiej, gdyż czas zdaje się być bardzo krótkim. O ile bierzemy pod uwagę okres czasu, w którym zostały przeprowadzone dwie katastrofy i zastosujemy go jako do trzeciny mierzącej czas na przeprowadzenie dwu części ucisku, to na przeprowadzenie trzeciej części prawdopodobnie nie weźmie dłużej. Czy będzie tak długa przerwa jak była między pierwszą a drugą wojną, zgórą 20 lat, nie wiemy. Brat Russell przypuszczał, że gdy się zerwie ta ostateczna zawierucha, to potrwa tylko krótki czas; Jezus mówiąc o tym czasie, powiedział, że „gdyby nie były skrócone one dni, nie byłoby zbawione żadne ciało.”

Wobec tego, bracia i siostry, stoimy u bramy Królestwa Bożego fazy ziemskiej, w zaraniu wielkich błogosławieństw tysiąclecia, których wyglądali wszyscy prorocy „z daleka,” jak apostoł Paweł podaje: „Według wiary umarli ci wszyscy, nie wzięwszy obietnic, ale z daleka je upatrując cieszyli się nimi, i witali je i wyznawali, iż są gośćmi i przychodniami na ziemi.” — Zyd. 11:13.

Tak, oni z daleka te rzeczy oglądali, jakie my teraz widzimy z bliska. Oni cieszyli się nimi i z radością je witali, tymbardziej my, na których koniec wieków zbliżył się winniśmy z radością trwać i posługę w rozumny sposób Panu sprawować. Zbliżyliśmy się bowiem do czasu zaślubin Baranka i Jego Oblubienicy. Większość nas jest w podeszłym wieku, przeto choćby z ludzkiego punktu widzenia, to nam się już mało należy w tym doczesnym życiu. Postarajmy się zatem te ostatnie lata, kto może, kto nie potrzebuje harować dla Faraona, niech uwolni się od tych prac doczesnych, a niech poświęci swoje lata na służbę Panu. Rada piękna dla wszystkich nas znajduje się w komentarzu Manny na dzień 22 sierpnia, ażeby po naszym odejściu nikt nie prowadził sprzeczek o majątki, czy to z rodziny czy też przyjaciół. Urządźmy się tak, aby naprawdę cośmy poświęcili Panu, żeby to należało do Pana. Poświęciliśmy bowiem wszystko Panu, do Pana wszystko należy, jak śpiewamy, nic nie jest nasze, jesteśmy jedynie szafarzami tych rzeczy, nad jakimi Pan postanowił nas. Niech każdy z modlitwą przeczyta ten komentarz, niech weźmie pod uwagę słowa naszego Mistrza: „W sprawach Ojca mojego ja być muszę.”

Oddany Panu i dla Ewangelii Chrystusowej.

— Br. W. Wnorowski.

UWAGA: — W powyższym artykule, oprócz osobistych spostrzeżeń i wrażeń z podróży autor podał też kilka myśli, wyjaśnień i rad względem niektórych punktów doktrynalnych i t. p. Czytelnik raczy zauważyć że są to myśli i wyjaśnienia autora, br. W. W., a nie koniecznie całego zarządu pracy międzyzborowej ani całego kom. redakcyjnego.

ODPOWIEŹ NA PYTANIE

Pytanie. — Czy dla ludu Pańskiego właściwym pozdrowieniem jest: „Pokój wam”, lub „pokój tobie”, czy też nie robi różnicy jakie słowa są używane, byle tylko były wypowiedziane w szczerości? Jeżeli tak to o jakim pokoju mówił Jezus? — Łuk. 10:5.

Odpowiedź: — Z archeologii biblijnej dowiadujemy się, że formuły powitania u starodawnych hebrajczyków były takie: „Bóg z tobą”; „Niech ci Bóg błogosławi”; „Niech ci będzie Bóg miłościw” i „Pokój tobie”, lub „Pokój wam”. (Zob. Dział Informacyjny, Straż z sierpnia 1952 r.) Z tego wynika, że przywitania i pozdrowie-

nia były różne, tak jak i dziś są; na przykład: "Dzień dobry"; "Dobry wieczór"; "Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus" i inne.

Z tych kilku formalnych pozdrowień ówczesnych, Jezus zalecił Swoim uczniom to, które mówiło o pokoju. Nie dla tego aby te inne pozdrowienia były niewłaściwe lub zawierające w sobie coś złego, ale dlatego, że życzenia pokoju były najstosowniejsze i najzgodniejsze z tą nauką jaką Jezus głosił i polecił głosić Swoim uczniom. Wiemy że Jezus nazwany był w prorocztwie "Księciem pokoju", który w czasie słusznym ustanowi na ziemi pokój, "któremu końca nie będzie" (Izaj. 9:6, 7). Jezus i Jego Ewangelia są także dla każdego grzesznika przewodem jego pokoju z Bogiem (Rzym. 5:1). Zatem każdy prawdziwy przedstawiciel lub wyznawca Chrystusa i Jego Ewangelii, jest przedstawicielem pokoju.— Izaj. 52:7; Rzym. 10:15.

Widzimy więc, że dla Pańskich naśladowców pozdrowienie słowami o pokoju najlepiej odpowiada ich misji o pojednaniu i pokoju pomiędzy Bogiem a ludźmi. Ono jednak nie powinno być tylko pustą formą powitania, ale winno nam przypominać, że gdziekolwiek się znajdujemy, mamy być głosicielami i czynicielami pokoju. Jeżeli takimi nie jesteśmy, tak w słowie jak i w postępowaniu, to lepiejby było abyśmy tego pozdrowienia nie używali. Dla tych jednak, którzy przez wiarę w Chrystusa czują się być pojednanymi z Bogiem i którzy o tym pokoju gotowi są mówić każdemu mającemu uszy ku słuchaniu, pozdrowienie pokojem jest najstosowniejsze ze wszystkich pozdrowień dzisiejszych, tak jak było najstosowniejsze dla pierwszych uczni naszego Pana.

ECHA Z KONWENCYJ LOKALNYCH Z CHICOPEE, MASS.

Drogo umiłowani w Zbawicielu n a s z y m Jezusie Chrystusie, bracia i siostry: —

Niezgłębiona miłość i łaska Ojca naszego Niebieskiego, niech będzie z Wami wszystkimi, którzykolwiek staracie się czystym sercem wielbić i chwalić Stwórcę Najwyższego i Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Dzielimy się z Wami, bracia i siostry, błogosławieństwami, jakich z łaski Ojca Niebieskiego doznaliśmy podczas jedno-dniowej uczty duchowej, która się odbyła w Chicopee, Mass. w dniu 25-go października, b. r.

Na ową konwencję zjechali się licznie bracia i siostry tak z okolicznych miast jak również i z dalszych. Po otwarciu konwencji przez brata przewodniczącego, śpiewem i modlitwą oraz krótkim przemówieniem do wszystkich uczestników, zachęcając i pobudzając zgromadzonych, aby mogli wykorzystać tę ucztę, pokrzepić się na duchu i wzmocnić się wzajemnie do dalszej pielgrzymki, na tej wąskiej drodze. Wykładami usłużyło siedmiu braci i wszystkie wykłady były budujące i na czasie, albowiem wykazywały ważność obecnych czasów, oraz znaki obecności Pańskiej i rychłe ustanowienie Jego królestwa, przez które będą błogosławione wszystkie narody ziemi. Mieliśmy dwóch braci gości, jeden był brat G. z Detroit który nam usłużył pięknym wykładem, drugi brat był z Winnipeg z Kanady, który też usłużył wykładem w języku ukraińskim. W takiej atmosferze wszyscy się czuli bardzo dobrze, jako jedna rodzina Boża. Na tejże samej sali miejscowe siostry przygotowały obiad dla wszystkich

uczestników konwencji, to też wszyscy b y l i wdzięczni miejscowemu zgromadzeniu za tak miłe i braterskie przyjęcie, a Ojcu Niebieskiemu za duchowe błogosławieństwa.

Dobrowolne ofiary, które podczas tej uczty wpłynęły do puszek, bracia i siostry przegłosowali aby przeznaczyć na ogólną pracę Pańską.

Przy zakończeniu przegłosowano też wniosek, aby tymi błogosławieństwami podzielić się z wszystkimi braćmi i siostrami gdziekolwiek się znajdują, śląc im, przez łamy Straży, chrześcijańskie pozdrowienie i bratnią miłość, oraz życząc wytrwania na tej wąskiej drodze aż do końca.

Konwencję zakończono modlitwą i Hymnem "Zostań z Bogiem aż się zejdziem znów."

Za uczestników konwencji J. K.

Z CLOVERLEAF MAN., KANADA

Droży i umiłowani w Panu naszym Jezusie Chrystusie bracia i siostry:

Łaska i pokój niech będzie z Wami od Boga Ojca i Pana naszego Jezusa Chrystusa. Pragnieniem naszym jest podzielić się z braćmi i siostrami, radością i błogosławieństwami, jakich doznaliśmy na jednodniowej uczcie duchowej, która się odbyła, 13-go września b. r., na farmie u braterstwa M. Nawickich.

Zgromadzili się bracia i siostry, z pobliskich zgromadzeń, chociaż nie tak licznie, lecz według słów naszego Pana zapisanych w Ew. Mat. 18:20, to wszyscy uczestnicy czuli się iż Pan był z nimi.

Wykładami usłużyło pięciu braci, tematy były budujące i na czasie, zwracając uwagę do wytrwania w uczynionym przymierzu i w posłuszeństwie Bogu, aż do końca. Niech będzie cześć i uwielbienie Ojcu Niebieskiemu, za łaski i błogosławieństwa otrzymane na tej uczcie duchowej, Również wyrażamy wdzięczność braterstwu Nowickim za urządzenie tej uczty w ich domu; Niech Pan im obficie wynagrodzi w rzeczach duchowych. Przy zakończeniu uczestnicy wyrazili życzenie aby tymi błogosławieństwami podzielić się z wszystkimi braćmi i siostrami, gdziekolwiek się znajdują; oraz posłać im, przez łamy Straży, chrześcijańskie pozdrowienie i bratnią miłość, życząc wytrwania na tej wąskiej drodze aż do końca.

Konwencję zakończono modlitwą i hymnem "Zostań z Bogiem, aż się zejdziem znów."

Za uczestników Konwencji br. M. K. sekr.

LOKALNA KONWENCJA W CHICAGO

Pokój Boży niech napełnia serca wasze, a wiara w obietnice Boże niechaj wam będzie zachętą i wzmocnieniem w postępowaniu po tej wąskiej drodze.

Sprawia nam przyjemność zawiadomić drogich braci i siostry, że zgromadzenie ludu Pana w Chicago, Ill., urządza ucztę duchową w dniach 26 i 27 grudnia b. r., w sali Northwestern, 2403-05 W. North Avenue (przy Western Avenue), na trzecim piętrze. Początek zebrań w sobotę o godzinie 1-ej po południu, a w niedzielę od godziny 9-ej rano do 5-ej po południu.

Na tę ucztę duchową serdecznie zapraszamy wszystkich braci i siostry tak miejscowych, jak i z dalszych zgromadzeń, aby wspólnie zasilili się pokarmem duchowym, o który zanosimy modlitwy nasze, aby Ojciec nasz Niebieski przez Pana naszego Jezusa Chrystusa raczył nam zesłać przez ducha św.

Bliższych informacji w razie potrzeby, chętnie udzieli sekretarz zgromadzenia br. W. Szutiak, 2721 N. Mason Ave., Chicago 39, Ill., tel. Berkshire 7-4658.

Obsługa przez Braci Mówców**W miesiącu Grudniu, 1953**

Br. J. J. Miller — Grand Rapids-Muskegon, Mich.	6go
Br. S. Kukowski — Stevens Point, Wis.	6go
Br. L. J. Gałęckiego — Los Angeles, Cal.	13-20go
Br. A. Cieślak — Gary, Indiana	13go
Br. A. Graczyk — Covert, Michigan	13go
Br. A. Ciupik — Calumet City, Ill.	13go
Br. Wm. Litwin — Chicago, Ill.	20go
Br. J. Kot — Kenosha, Wis.	20go
Br. J. Jezuit — So. Chicago, Ill.	20go
Br. S. F. Tabaczyński — Milwaukee, Wis.	20go
Br. W. Stec — Harvey, Ill.	27go

W miesiącu Styczniu, 1954

Br. A. Ciupik — Stevens Point, Wis.	3go
Br. P. Lalik — Muskegon-Gr. Rapids, Mich.	3go
Br. J. J. Miller — Covert, Mich.	10go
Br. S. Polniaszek — Gary, Ind.	10go
Br. A. Graczyk — Calumet City, Ill.	10go
Br. Al. Cieślak — So. Chicago, Ill.	17go
Br. W. Stec — Kenosha, Wis.	17go
Br. W. Szutiak — Milwaukee, Wis.	17go
Br. J. Woźniak — Harvey, Ill.	24go

"OTO KROL WASZ"

Jest to bardzo poważne dzieło traktujące szczególnie o wtórej obecności naszego Pana i Jego działalności. Broszurę tę, zgromadzenia i bracia mogą zamawiać tak dla siebie, jak i dla biednych braci lub krewnych w Europie. Cena tej broszury o 128 stronach, wraz z przesyłką 35c.

STOWARZYSZENIE BADACZY PISMA ŚW.**P. O. Box 5455, Chicago 80, Illinois, U. S. A.****ODCZYTY RADIOWE****W KAŻDĄ NIEDZIELĘ:**

Alpena, Mich.	WATZ	1430 kil. od	godz. 8:45—9:00 rano
Albany, N. Y.	WOKO	1460 kil. od	godz. 9:30—9:45 rano
Auburn, N. Y.	WMBO	1340 kil. od	godz. 8:45—9:00 rano
Chicago, Ill.	WGES	1390 kil. od	godz. 8:45—9:00 rano
Meriden, Conn.	WMMW	1470 kil. od	godz. 10:00—10:15 rano
New York, N. Y.	WBNX	1380 kil. od	godz. 10:00—10:15 rano
Niagara Falls, N. Y.	WHLA	1290 kil. od	godz. 9:45—10:00 rano
Philadelphia, Pa.	WJMJ	1540 kil. od	godz. 8:30—8:45 rano
Pittsburgh, Pa.	WPIT	730 kil. od	godz. 9:30—9:45 rano
Stevens Point, Wis.	WSPT	1340 kil. od	godz. 9:45—10:00 rano
Winona, Minn.	KWNO	1230 kil. od	godz. 10:30—10:45 rano
Milwaukee, Wis.	WMIL	1290 kil. od	godz. 2:30—2:45 po poł.
Cleveland, Ohio	WSRS	1490 kil. od	godz. 1:15—1:30 po poł.
Ladysmith, Wis.	WLDY	1340 kil. od	godz. 5:00—5:15 po poł.

SPIS ARTYKUŁÓW ZAWARTYCH W STRAŻY, W ROKU 1953

Nr. 1 — Styczeń	
Życzenia i Uwagi Noworoczne	2
Grzechy Powszednie a Śmiertelne	3
Mieszkać Razem w Zgodzie	8
Święty Paweł przed Feliksem	10
Duch Usługi Duchem Uczniowstwa	13
Dział Informacji o Ziemi św.	15
Echa z Konwencji	16
Obsługa Braci Mówców	16

Nr. 2 — Luty	
Wieczera Pańska — Konwencja	18
Duchowa Pycha	19
Bóg Wybiera Swoje Klejnoty	24
Bunt Absaloma	26
Dział Inf. o Ziemi Św.	28
Mądrość w Połącz. ze Skromnością	30
Odezwa do Zgromadzeń	30
Odpowiedzi na Pytania	31
Echa z Konw. — Obsługa Mówców	32

Nr. 3 — Marzec	
Konwencje — Powiadomienia	34 i 48
Wieczera Pańska	35
Wielki Arcykapłan przed Sądem	38
Ofiara Chrystusa	40
Porażka i Śmierć Absaloma	43
Przyjemna a Nieprzyjemna Służba Boża	44
Baranek Boży	45
Dział Informacyjny o Ziemi św.	46
Odpowiedzi na Pytania	46

Nr. 4 — Kwiecień	
Planowane Konwencje	50
Jezus Nie Jest Już Dłużej Ciałem	51
Umiecie Nóg Figurą Pokory	54
Ożywiający Wpływ Myśli	56
Dawidowa Miłość do Domu Bożego	60
Dział Informacyjny, o Ziemi Św.	62
Mysłącym Pod Rozwagę	62
Odpowiedzi na Pytania	63
Lokalne Konwencje. Usługa Mówców	64

Nr. 5 — Maj	
Planowane Konwencje	66
Walka Chrześcijanina z Pychą	67
Wielka Misja Św. Pawła	69
Niewdzięczni, Niepobożni	71
Dawidowe Wyznanie i Przebaczenie	73
Wdzięczność Wielkiemu Dawcy	77
Odpowiedzi na Pytania	78
Planowane Konwencje	80
Obsługa Mówców	80

Nr. 6 — Czerwiec	
Konwencje Lokalne	82, 96
Cechy Skryzalizowanego Charakteru	83
Dziecię Opatrznościowe	90
Mysłącym pod Rozwagę	
Ćwiczenia od Pana	94
Odpowiedź na Pytanie	94
Echa z Konwencji	95
Marszruta Mówców	96

Nr. 7 — Lipiec	
Konwencje	98
Radowanie Się w Utrapieniu	99
"O Mało Nawróciłbyś Mnie"	105
Przyszła Konwencja Generalna w Detroit, Mich.	108
Sprawy Gospodarcze	110
Uwagi Względem Chrztu	111
Echa z Konwencji	98-112
Obsługa Mówców	112

Nr. 8 — Sierpień	
Echa z Konwencji	114
Księga Ijobowa	115
Zachowani w Uoisku	118
Młodzieniec Wobec Kazalnicy	120
Jeszcze o Konwencji Gen.	123
Mysłącym pod Rozwagę	
Czynność i Szczodrość	126
Odpowiedzi na Pytania	126
Obsługa Mówców	128

Nr. 9 — Wrzesień	
Konwencje Lokalne	130
Duchowy Wzrost	131
Nie Sprzeciwiajcie się Ziemi	135
Powrót Syna Marnotrawnego	137
Odpowiedzialność—Wobec Prawdy	139
Dział Inform. o Ziemi Świętej	142
Odpowiedzi na Pytania	142
Echa z Konwencji	144
Obsługa Mówców	144

Nr. 10 — Październik	
Zaproszenia na Konwencje	146
Napomnienia dla Poświęconych	147
Sprawiedliwość Podstawą Chrześcijańskiego Charakteru	152
Saul z Tarsu i co on widział	155
Dział Informacyjny	158
Odpowiedzi na Pytania	159
Echa z Konwencji	159
Obsługa Mówców	160

Nr. 11 — Listopad	
RAPORT Z KONWENCJI GEN.	163
Sobota, 5go Września	164
Sprawozdanie Finansowe	167
Sprawozdanie z Francji	168
Wybory Zarządu i Podział Pracy	170
Niedziela, 6go Września	170
Poniedziałek, 7go Września	174
Odpowiedź na Pytanie	176
Konwencje — Obsługa Mówców	176
Konwencje	162

Nr. 12 — Grudzień	
Od Wydawnictwa	178
Wielka Obietnica Naszego Pana	179
Prawdziwa Światłość	180
Raport z Konw. Gen. (dokończenie)	182
Zło Czyniący i Wtrącający Się w Cudze Sprawy	184
Raport i Obsługa Zgromadzeń	187
Odpowiedzi na Pytania	190
Spis Art. z Całego Roku	192